

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie zlr. 1.—
z przesyłką poczt. zlr. 1.15
w Niemczech . . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

DUCHU ŚWIĘTY!

Rozmaite brzmią dziś hasła,
Same narodowe;
Ach, gdy miłość w sercach zgasła,
Zawraca się głowę:
Jeden woła, że ojczysty
Przemysł wspierać trzeba,
Inny fundusz chce wieczysty
Duchowego chleba.

Duchu Święty, Ty cierpliwy!
Zeszlij nam pioruny,
Bo ten zgiełk to ton fałszywy
Komedyanckiej struny.

Moralności wielkiej hasła
Noszą na języku,
Bo w ich sercach wiara zgasła,
Więc potrzeba krzyku:

„Niech się zdaje, niech się zdaje,
Żeśmy wzorem wiary;
Ten wygrywa, kto udaje
Gotowość ofiary.“

Duchu Święty! prawdy zdroju!
Zniszcz tych kłamców złości,
Niech z ciemnością w wielkim boju
Zwyciężą znów prości!

Coraz głębiej w pierś się wraża
Posiew miecznych dłoni,
Coraz więcej się obnaża
W Polsce podłych skroni;
Coraz głośniejsze brzmią wołania
O potrzeby cielska.
I bezwstydnie się wyłania
Myśl... już nie anielska.

Duchu Święty! Ty potężny!
Spuść prawdy pochodnię!
Niech Twą wolą lud ozięny
Zgładzi niecnych zbrodnie!

Coraz ciasniej zacnym sercom,
Gaśnie w nich otucha,
A przestronniej cnót mordercom,
Z których jad wybucha,
Wzbiera, wzbiera trucizn fala,
Targa Polski brzegi;
Kto na potop ten przyzwala,
Wszedł w podłych szeregi.

Duchu Święty! nieśmiertelny!
Zeszlij nam moc gromu!
Niechaj naród niegdyś dzielny,
Wyjdzie z mąk bez sromu!

Uwagi śledziennika

o jubileuszu papieskim w Krakowie.

Kiedy czytałem w gazetach o tych wiecach katolickich, sesjach, naradach, posiedzeniach względem urządzenia obchodu jubileuszowego w naszym mieście, byłem pewny, że to będzie obchód taki jakiego świat i korona polska nie widziała jeszcze, że skoro profesorowie uniwersytetu tak gorąco za tem przemawiają — a pan prezydent plakatami zapowiedział illuminację to gmachy uniwersyteckie i miastowe — będą gorzeć od świateł wspaniałych a tu tymczasem i na nabożeństwo ludu nie wiele się zebrało, i parę kościołów oświecono jako

tako a rondle bramy floryańskiej i gmachy uniwersyteckie — wcale nie oświecone — jednym słowem było wszystko, że Boże się zmiłuj i gdyby nie to, że żydzi rzęsiście illuminowali i Kaźmierz i Stradom i ulicę Grodzką, to illuminacja zrobiłaby ogromne fiaseco. Krzyczą, że żydzi niby rzeka wiskają się do miasta — a ja powiadam, że dobrze się to dzieje — bo i dziś oni swoją illuminacją utrzymali honor naszego arcykatolickiego miasta.

A że deszczu i błota było więcej niż oświetlenia, więc też ulice prędko się wydudniały — a moja jejmość wróciwszy do domu zaszargana — gdym się jej spytał jak tam illuminacja wypadła odpowiedziała

mi kwaśno: apytaj się mej sukni, bo ona więcej niż ja wie o illuminacji!

I po co to było robić tyle hałasu — namawiając naród do świetnej illuminacji, skoro się samym nic nie zrobiło.

Cieszmy się!!!

Towarzystwo upiększenia miasta zamierza w tym roku posadzić znowu na błoniach kilkanaście drzewek i parę ławek postawić. Działalność tego młodego towarzystwa jest w istocie zdumiewająca.

Kalendarz djabelski.

6. Luty.

Świętej Doroty —
W Złoczowie kłopoty...
Budują... most złoty:
W stuletnią rocznicę —
Czczą tu... Targowicę.

7.

Rómualda świętego —
W poznańskim dlatego,
Szlachta nie zna troski:
Znów sprzedaje... wioski —
Bo ma worek pusty,
A tu są... zapusty.

8.

Świętego Jana,
Rzecz niesłychana —
W Stanisławowie...
Hula co się zowie,
Nie rumieniąc lica...
Nasza — Targowica!

9.

Apolonii panny,
Gdy używasz sanny,
Z Rusinem jedź społem
Jak Sokół z Sokołem.

10.

Świętej Scholastyki,
„Czas“ wyprawia krzyki,
Że „Echo z Afryki“ —
Zażyło... papryki.

11.

Świętego Lucjusza,
Husiatyn się rusza —
Wydają tu bale,
Tańczą... moskale,
A polki — hulają,
I dziegieć... wachają.

12

Niedziela... zapusty,
„Przeгляд lwowski“ pusty —
Z Targowicą tańczy:
I... Stasiunia niańczy.

13.

Świętej Katarzyny, ruski pierwszy luty,
Romańczuk w Wiedniu chodzi na reduty,
Ubrawszy dziegiem smarowane buty.

14.

Walentego biskupa,
W Kołomyi głupców kupa —
Ciesz się, nie — bez przyczyny,
Że tu były... apuchtiny.

15.

Dzisiaj jest popielec,
„Czas“ czyni pokutę —
Krzyżąc: „gaście ogień!“
Na jedną wciąż nutę.

16.

Dzisiaj panny Juljanny
A więc wszystkie panny —
Używają sanny.
Po lodzie biegają —
I czasem... padają.

17.

Dzisiaj Konstancy panny,
„Koło polskie“ wio do wanny...
Taaffe sprawia „bady“ —
Członkom całej Rady.

18.

Świętego Flawiana,
„Czas“ wstał dzisiaj z rana —
Wziął... nowy — kapelusz
Bo to jubileusz.
Wieczór zaś zaświeci —
Aby bawić — dzieci.

19.

Świętego Konrada,
„Stańczyk“ krzyczy: „zdrada,“!
„Djabła“ numer czwarty —
Stroi z niego... żarty!
Wziął się do... Stańczyka,
Ciesz się — publika.

Żaba.

PODSŁUCHANE.

— Czy to prawda, że nasz biedny kraj
ma się składać na świętopietrze dla Pa-
pieża.

— Podobno. Ci, co się tem zajmują,
utrzymują, że w ten sposób okażemy na-
sze przywiązanie do stolicy Apostolskiej.

— Ależ to herezja utrzymywać coś po-
dobnego. Bo że moja Adelka zawsze mi
mówi: jeżeli mnie pan kochasz, to kup mi
to a to, daj mi tyle a tyle, to jej ujdzie;
ale żeby papież chciał podobnych dowo-
dów naszej miłości...

— To też ja myślę, że papież jako
prawdziwy namiestnik Chrystusa pójdzie za
jego przykładem i powie: oddajcie cesa-
rzowi, co cesarskiego a Bogu co boskiego,
a nie bawcie się w dobrodziejów Papieża,
boście sami dziady.

Z bajek Morawskiego-

Że pił w święto, pan chłopu wyrzucił pewnemu
A ten nato: mój panie cóż ja winien temu?
Człowiek chodzi za nosem. Stokroć więc szczęśliwy
Kto ten nos dostał prosty, mój nieszczęściem

[krzywy.

Krzywo też ciągle chodząc, co dzień się zawodzę,
Chciałbym wejść do kościoła — a do karczmy

[chodzę.

Pan to... kraj, chłop to... sejm (choć to nie jest

[ładnie).

A nos kto?... hej panowie... a kto z was odga-

[dnie?

Gdy będziecie zgadywać, będą gwałty, krzyki:
Ja wam powiem otwarcie: że nos to... stańczyki.

Że choć chłop chce iść prosto — nos wiedzie go

[krzywo.

Żaba.

Co kraj to inny obyczaj!

Koło literackie krakowskie urządziło
balik w swych salonach — na znak ża-
łoby jak nas zapewniają, z powodu zgonu
ś. p. Lenartowicza. — Zaś stowarzyszenie

lwowskie „Gwiazda“ składające się z rze-
mieślników, mając naznaczoną poprzednio
przed zgonem jeszcze wiernego Ojczyźnie
poety zabawę — odłożyło ją w dowód wy-
sokiego żalu po stracie wieszczą **ukocha-
nego przez naród.**

Chciałem się dziwić Kołu literackiemu
krakowskiemu, ale mnie upewniono, — że
w tem „Kole“ nie ma wcale literatów —
podobnie jak w bractwie literackim przy
kościółce Bożego Ciała — a przeciwnie całe
stowarzyszenie rzemieślnicze „Gwiazda“ zna
i czei głęboko każdą gwiazdę narodu pol-
skiego.

To mi sława.

Że w nim wzrośnie kraju sława
Przeczuwano już w dziecięciu,
Więc i imię Tomisława
Na chrzcie dano niemowlęciu!

By więc kraju sława wzrosła,
Gdy w nim zesła gwiazda nowa,
Wybierają go na posła,
I do Wiednia i do Lwowa!

Słusznie mówią: by być sławnym
Na politycznej arenie,
Trzeba mężem być wytrawnym,

Mieć fachowe wykrztalcenie!
Ten poseł pełen nadziei,
Godny czei — godny szacunku,
Poświęcił się tej idei,
Pracy! w specjalnym kierunku.

Wśród sejmu i państwa rady,
Choć od tylu lat tam gości,
Nie dał poznać swojej swady,
Z dziewiczej ponoś skromności!

Choć ust w sejmie nie otwiera,
Umie grzmiące rzucać słowo,
I wymowę ma Cycera!

W sprawach, które zna fachowo!

Wszak treść mowy jego słynie,
Jak argumenta wymowne,
Sypał on w końskim kasynie,

Gdy szło o gry hazardowne!
Potok słów jego sławetnych,
Przeważył szalę jedynie!
I odtąd dla gier szlachečných,
Otwarto salę w kasynie!

Sławę jego wszyscy znacie!

Bo jest rzeczą oczywistą,

Iż w gier ślizkich referencie.

On jest pierwszym specjalistą!

Kraj się chlubi gwiazdą taką!
Sławę Polski rozniósł w świecie!
Zna go Wiedeń — zna Monaco,
W Monte-Carlo, przy rulecie!

Ku wiecznej narodu chlubie,
On to w Habsburskiej stolicy,
Polski poseł, w Jokej klubie,
Wisiał na czarnej tablicy!

Kutą z bronzu, posła postać,
Kraj chce tym napisem wznieść!
„Nie bał się wisielcem zostać!
Polski poseł! — Cześć mu, Cześć!

Takich postów Polska daje,
Ze szlachečných swoich gniazd!
Że nam nawet obce kraje,
Pozazdrozczą takich gwiazd!

ALEKSANDROWI MORGENBESSEROWI.

Jak żołnierz do ostatka na kresach walczyłeś,
Z obranej nie zszedłeś drogi —
Choć gorzką nie jedną tam chwilę przebyłeś,
Nie znałeś bojaźni ni trwogi.

O cześć ci duchu jasny! spoczywaj w pokoju.
O cześć Ci i pamięć wieczysta —
Niech lekką ci będzie po trudach i znoju,
Ta ziemia... kochana... ojczyzna...

A. Barański.

Z karnawałowych wspomnień.

— Mężulku, wszak idziemy na bal?
— Nie mój aniołku, bo tego roku załoba.

— Ależ to bal na głodne dzieci.
— A cóż dzieciom z tego przyjdzie, że się ty wystroisz w nową suknię, wydekoltujesz się blisko po pas i będziesz z Bóg wie kim trzęsła się po sali?

— Ale przecież z biletów wstępu coś im kapnie?

— A wiele myślisz kapnie im z twego biletu, jeżeli część z tego pójdzie na wynajęcie sali, udekorowanie, karnećki, muzykę, światło?

— No, zawsze z każdego biletu bodaj te dwa guldeny im się okroi.

— To masz tutaj 20 fl. — pošlij je dla głodnych dzieci, a będą miały w ten sposób 5 razy więcej dochodu, niż z twego biletu, a ja sto razy mniej wydatków i do tego zachowamy żałobę narodową.

Twoje oczy!

Twoje oczy, jak dwa węgle
Na matowej lśnią się twarzy,
Do nich tylko pierś ma wzdycha
O nich tylko serce marzy.

Twoje oczy jak dwa słońca
Takie ciepłe, takie jasne,
Wciąż je widzę, gdy się zbudzę,
Wciąż je widzę, zanim zasnę.

Cóż dziwnego, że w nie patrząc
Znieś nie mogę blasku siły —
Cóż dziwnego, że swym ogniem
Serce w popiół mi spaliły!

Em. Go.

Przegląd polityczny.

Parlament Berliński obraduje nad wnioskiem rządowym czyby się nie dało całe państwo niemieckie zamienić w koszary, kobiety ile ich — porobić markietankami a niemowlęta w kołyskach poubierać w tornistry i pikelhanby.

Rosya obawiając się, żeby przez gwałtowne germanizowania poznańskiego nie było za dużo Niemców na świecie, usiłuje liczbę ich zmniejszyć przez energiczne rusyfikowanie Niemców w prowincjach nadbałtyckich.

W Wiedniu hr. Taffe pracuje nad łataniem i zeszywaniem prującej się ciągle zgody różnych narodowości i stronniectw.

We Francji rząd zajęty jest ciągle jeszcze herkulesową pracą oczyszczania stajni augiaszowej z brudów panamskich, w czem ją **Włochy** naśladują na małą skalę.

Bułgaria i Serbia, zajęte sprawami małżeńskimi zawiesiły na czas jakiś wielką politykę na kołku.

Z BOCHNI.

Cóż wam w darze zanieść mamy?

Polskie syny, ena młodzieży
I wam polskie w Bochni damy;
Czy was uczyć jak należy?...

Za pomysł niepospolity,

Że i w tym roku potrzeba

Bal urządzić znakomity,

Gdy karnawał dają nieba.

My wam damy aż trzy rzeczy,

Te schowajcie w wasze groby;

Niech wam pamięć nie zaprzeczy

Balu tego w rok żałoby.

Balującym: damom różgi.

Panom dajem po sto batów

A komitetowych mózgi

Na zawsze do warjatów.

Rok 1893.

A propos nowego teatru.

W razie uchwalenia warunków kontraktu dzierżawy nowego teatru dotychczasowi kandydaci na dyrektorów myślą z rezygnować ze swoich aspiracji; natomiast, jak się dowiadujemy, ma zamiar starać się o teatr kilku pacjentów Dra Żóławskiego.

— Jaka będzie różnica między przyszłym dyrektorem nowego teatru a pachotkiem w magistracie?

Właściwie nie będzie żadnej, gdyż tak pachotek jak i Dyrektor będą zarówno podlegali Radcom miejskim. tylko że pachotek za swoją służbę będzie brał pensyjną a dyrektor za to samo będzie dopłacał Radzie miejskiej, dalej że parobek będzie dostawał mundur i buty a dyrektor ma wszelką nadzieję wyjścia bez butów z teatru.

Przyszły dyrektor teatru. Pani chcesz się angażować do teatru?

Aktorka. Tak jest.

Dyrektor. A masz Pani talent?

Aktorka. Talentu nie mam, ale mam kilkunastu panów radców za sobą; jeżeli mnie pan nie zaangażujesz, to się postaram o to, że panu odbiorą teatr.

Ludzie a śledzie.

(Utysk połowicy kolejarza).

Wszak to prawda znana w świecie,
Ze się śledzie w beczkach gniece,
Zatem temat, choć nie nowy,
Lecz wygodny, bo gotowy.

Ale śledzie bez wewnątrzności,
Bez głów, mózgu, ba bez kości,
Dużo miejsca mieć nie pragną,
Gdy się zduszą to się nagną.

Lecz za śledzie, dusić ludzi,
To u wszystkich litość budzi,
Ze nie jestem zaś paręjalny,
Zobacz oddział komercyjny.

Tam w pokojach nie trza śledzi,
Po dziesięciu panów siedzi,
Tak, że ten co jest przy ścianie,
Już się z tamtąd nie dostanie.

Wszyscy zgięci nad biórkami
Świecą tylko łysinami,
Bo ich twarze, że do rymu
Słonią z cygar kłęby dymu.

Więc ich rysów nie znać wcale,
Przeto Władzo zwiększ lokale,
Lub gdy nie chcesz się użalić,
„Zakaż w biurach tytoń palić.

Bo inaczej będą żonki
Zamiast mężów mieć wędzonki,
A w tem pewnik dowiedziony
Że nic nie wart mąż wędzony!

Śledziowa.

Scena zakulisowa z roku 1894.

Reżyser. Panie dyrektorze pierwsza najważna dała dziś znać, że grać nie może, bo ma twarz spuchniętą jak balon. Co zrobimy?

Dyrektor. Trzeba zawiadomić Radę miejską, bo bez niej nie wolno nam zmieniać repertoaru.

Reżyser. A kiedy będziemy mieli odpowiedź?

Dyrektor. Odpowiedź? Zaraz — obliczmy dziś zrobić podanie i oddam do dziennika podawczego, we czwartek będzie zwyczajne posiedzenie, więc jeżeli Rada będzie w komplecie, to uchwali zmianę repertuaru, — więc najdalej do niedzieli będziemy mieli rezolucyję.

Reżyser. A przez ten czas co robić?

Dyrektor. Zamknąę budę i śpiewać Ta-deusza.

Teofil Lenartowicz.



Zgasześ, lirniku polski, w kraj odszedłeś cieni,
A Twa lira gędziębna zamikła na wieki,
Z wielkimi temi męży, których czyny sławne,
Twa pieśń nam opowiada, przynosząc nas w dawne,
Dzieje polskiej wielkości, sławiące i Ciebie.

Zgasześ, lirniku polski, by się złączyć w niebie,
Z wielkimi temi męży, których czyny sławne,
Twa pieśń nam opowiada, przynosząc nas w dawne,
Dzieje polskiej wielkości, sławiące i Ciebie.

Tam od nas, od żyjących pozdrowienia słowy,
Wielkiego witaj wodza „Racławickich bojów”,
Którś uśmieśmielnik, czerpiąc z pieśni zbrojów,
Natchnienie, miłość, wiarę i cel życia nowy.

Tam rękę podaj wieszczów ludowych drużynie,
Witaj nam Mickiewicza, Gósczyńskiego, Pola,
Marzeniem upiększona niech nam będzie dola,
A w wieszczach swoich żyjąc, naród nie zaginie!

Oni poszli ku niebu, nie chcąc patrzeć dłużej
Na podłość ludzką, nie chcąc jasnającym wzrokiem
Spoglądać na zepsucie, co się z każdym krokiem
Bardziej szerzy i naród wyrodnił dziś stęży.

Oni poszli ku niebu wielcy i wspaniali,
Lecz nie osamotnione narodu szfandary!
W imię miłości kraju i zbawienia wiary,
Pracujmy w duchu wielkich, chociaż sami mali!

G. Kohn.

ORYGINALNY PROJEKT.

Dyrekcya teatru krakowskiego otrzymała następujący list:

Szanowny Dyrektorze!

Ponieważ teraz najmodniejsze są sztuki przedstawiające różne choroby, jak zbroczeni umysłowe, suchoty dziedziczne, ślepotę głuchotę, niemowę, różne operacje chirurgiczne, śmierci i tym podobne szpitalne czysto funkcyjne; przeto podpisany ośmiela się zaproponować, czyby nie dobrze było zamiast męczyć autorów pisaniem takich sztuk, aktorów uczeniem się i graniem takowych, — urządzić poprostu teatr w naszych klinikach i szpitalach i puszczać tam publiczność za biletami! Aktorowie by cię wtedy Szanowny Dyrektorze nie nie kosztowali, akcesoryja i dekoracje szpitalne także nie, więc możnaby bilety sprzedawać po niższych cenach a subwencyją całą schować do kieszeni. Gdyby ten mój projekt znalazł dobre przyjęcie, w takim razie proponowałbym następnie nowy teatr przebrać na szpital, scenę na salę sekcyjną i ambulatorium a jestem pewny, że bez Ibsenów, Materlinków i całej trzody ich naśladowców publika miałaby widowiska efektowne, wstrząsające i denerwujące, o co podobno teraz najwięcej chodzi. — Mówię ci o tem z życzliwości mój dyrektorze bo o ile miarkuję z projektów snujących się po niektórych głowach właścicieli nowego teatru — to oni sami noszą się z taką myślą. Na wypadek gdyby się nikt nie podał na posadę dyrektora w nowym teatrze będą musieli w imieniu miasta zostać sami takimi jak chcą dyrektorami.

z poważaniem
Dr. Perytus.

Pokrewieństwo.

W Francji sprawa ta panamska
Narobiła awantury,
Złodziejów tam dygnitarzy
Pozamykano do dziury.

W Francji takich zamykają,
W Rosji — czy wie pan dobrodziej?
Im który większy dygnitarz,
To tem większy jeszcze... złodziej!

A. Bar.

JUBILEUSZ.

— Wiesz? będziemy mieli wkrótce jubileusz 25-letni.

— Czyj.

— Profesor naszego uniwersytetu p. X.

— Jak on wygląda?

— Nie znasz go jeszcze?

— Nie?

— Choć pilnie uczęszczasz na uniwersytet.

— Ale bo on jest posłem do Rady Państwa — i cały rok prawie siedzi w Wiedniu.

— To niech rada państwa wyprawi mu jubileusz.

— Ależ on posłem dopiero od 3 lat.

— W takim razie jest profesorem dopiero 22 lat. Niechże więc odsłuży te lata, które przesiadział w radzie państwa — to po trzech latach wyprawi się mu jubileusz.

Z Jarosławia.

Teatr tutaj przedstawienia,
Zaczął „Warjatami“ —
Na co tego... po co tego?...
Mówią między nami:
W Jarosławiu nie potrzeba —
„Udawać“ warjata,
Bo co krok masz prawdziwego
Więc pieniędzy — strata.
Dwóch warjatów tego pijanych,
Siedziało tam w łoży
A warjaci do awantur,
Przecie bardzo skorzy —
Więc nie dali słuchać gościom
Te pijane... bydłęta!...
Zaś policya Jarosławska,
Spała jak... zarżnięta! —
A nauka ztąd wynika,
Taka do stu katów —
Ze Jarosław to prawdziwy...
Istny... dom warjatów!

Żaba.

Publiczna Spowiedź.

Znać zaraz, że spowiedź wielkanocna jest bliska — bo „Czas“ już publicznie się spowiada z swoich grzechów śmiertelnych. Wprawdzie nie przyznaje się wyraźnie, że to o sobie mówi ale kto zna starą grzesznicę, to czytając o pysze, zazdrości i innych grzechach — byłby chyba ślepy gdyby nie poznał o kim to mowa. — Napisz, wymaluj taki podobny.

DO AFRYKANEK.

Nadobne Polki, Galicyanki,
Wy się chełpicie mianem „Afrykanki“,
Co filantropię na ustach macie,
Wy w całym kraju składki zbieracie,
Na co? dla kogo? same nie wiecie.
Dla czarnych plemion? wy się mylicie.
A gdzie dowody, że grosz zebrany
Za cele służy: rozbić kajdany,
Darzyć wolnością ród Afrykanów,
Tych Hottentotów, Kafrów, Buszmanów?

Chociaż tysiące na to zbieracie,
Komuż rachunki wasze składacie?
Gdzie wasze marki, franki, korony,
Czyli popłyną w Afryki strony?

Wprawdzie przyznaję, piękne to cele,
Lecz gorliwości trochę zawiele,
Tam mają „czarnych“, my „białych“ mamy,
Same nie wiecie, co posiadamy.

Potrzeby Kafra? ach w ich narodzie
Bluzy, tużurki, nie są tam w modzie,
Dla nich wystarczą liście figowe,
Bo ich ogrzewa słońce zwrotnikowe.

Ach! moje panie, a u nas zima
Ostra i mroźna w kleszczach nas trzyma,
Głodu i chłodu mamy nie mało,
Najprzódby dla tych dać należało,
Co z zimna giną pod waszym okiem!

Omyłka drukarska.

Bank X. oddał do druku sprawozdanie, gdzie zamieścić także konwersję długów państwowych w Austrii.

„Czas“ przez pomyłkę zecera wydrukował: konserwację długów państwowych w Austrii.

Gdy on tylko twym rywalem.

Wielką musiał mieć zgryzotę
Wielkie spadło nań zmartwienie
Bo cygara przestał palić
I w wieczyste wpadł milczenie.

Nie powitał swych kolegów,
Gdy jak dawniej wszedł do biura,
Od stolika jego tylko
Słychać było szelest pióra.

W końcu wzięłem na odwagę,
Znieść nie mogę melancholji,
Wprost go z serca zapytałem
Wyspowiadaj, co cię boli.

„Dobrze odparł, wiem że z Ciebie
Była zawsze dusza szczerą,
Choć wystuchaj całą żałość,
Co mi moją pierś rozpiera.

Co do serca mi się wkrađło.
Co mnie dusi jakby żmije,
Ja Ci mówię, że z zazdrości
Własną żonę mą zabiję“.

— „Zwolna tylko, słuchaj rady
I w Twych sądach nie bądź skory.
Wszak to może przewidzenie,
Wszak to może są pozory“.

— „Co pozory? to są fakta
Nie powiększaj mej boleści,
Każdy uśmiech... to dla niego...
Z nim się tylko ciągle pieści...“

Wreszcie tylko on w objęciach
Od wieczoru do zarania,
Ja się muszę przypatrywać,
Na całusy... i czekania!“...

— „Jako nawet już przy Tobie,
Ale powiedz w kimże takim?
Bo głupieję, z kimże... powiedz?“
— „Jako? z jedynakiem“.

— „No, no, drogi mój nie marudź,
Nie trujże się próżnym żalem.
Bogu dzięki jeszcze nie źle,
Gdy syn tylko twym rywalem.

Em. Go.

FALB WIELKI PROROK.

Krzyczą na Falba, aż słuchać nie miło,
Ze zapowiedział mróz — mrozu nie było.
Nie prawda, był mróz i to bardzo mocny,
Ale w tych stronach, gdzie biegun północny.

Koło bilardu.

- Ten facet to istny Panamezyk.
- Poczem sądzisz?
- Bo tak znakomicie **ściaga** — bile.

Po toastach w Berlinie.

Wielki Wilhelm zdrowie Cara — carewicz Wilhelma, Aż niejedna panamska zżymała się szelma: Ze Car, który stojąco słuchał Marsylianki, Okazał się niewiernym dla Francuji kochanki... Ze carewicz przybrany w Niemców fraczek kusy, Nienawistnych Germanów obdarzał w całusy... I że Niemcom zaręczył... o, rzecz niepojęta! Ze Moskali nie łączą żadne z Francją pęta... A upewniając wreszcie o czudej miłości, Pojechał tam, z kąd przybył... wśród francuzkiej

[złości!]

Francja w krzyk i lament na dowody zdrady Moskala — co przysięgał jej na księżyc blade!

I byłaby ją może nawet śmierć spotkała, Gdyby prasa moskiewska ratunku nie dała, Tłumacząc uwiedzionej, jako całus Cara, Będąc wskróś familijnym... jest jak senna mara... Ze wspólnych, tradycyjnych czułości wymiany, Nie wpłyną na oziębłość ku Francji kochanej!

A gdy sam Sasza jeszcze, **litością przejęty** Aby cel przewrotności był lepiej dopięty, Nakazał licznym rotom pieszych i dragonów, Być wkrótce w pogotowiu wzdłuż pruskich kordo-

[nów]

Na doroczne w królestwie manewry polowe, Nad którymi sam przyjmie komendy wojskowe..

Jak gdyby chcąc pokazać wobec wszego świata, Że z Niemcami — jak zechce — za pomocą bata I pożogi kozackiej, albo szubienicy, Postąpi jak z **buntami** polskiej męczennicy...

Wówczas to Francuzica oczy otworzyła — I... złożoną na łóżku siebie zobaczyła!

W okół stali sąsiedzi ze smutkiem na twarzy... Więć: Włosi i Hiszpanie, a nawet Szwajcarzy. Niemców tylko nie było w tym domu żałoby, Gdyż ci drwili djabelnie z francuskiej choroby... I gdy każdy z nich prawil pocieszenia słowa, Że przy zdrowiu ją Pan Bóg dla ludów zachowa... Przystąpił do jej tóżka jej adonis stary, Który wszędzie z zapalem dźwigał jej sztandary. Polakiem miano jego — a **przewiną** było, Że Ojczyznę swą wielbił całej duszy siłą! I z **otwartością**, z której znana polska mowa, W następne do schorzałej odezwał się słowa:

— Ej, ty nasza niebogo!... z swej miłości słynna... Że cierpisz, jak i Polska — cóż ty temu winna? Że zdawszy swoją wolę **sercowej** rozterce, I duszę zatraciłaś... i zgubiłaś **serce**? I dzisiaj... gdyś przestała być ludów bogdanką, Stałaś się samowiednie despoty kochanką? Widzisz — żeś źle zrobiła... Bóg cię za to karze, Że przystęp do cię mają... **matacze, kuglarze!**

Kaz. Zienk.

Piosneczka Panom rajcom z Honolulu Gdy spać idą do kołyski, lulu, lulu.

„Kto na swego bliźniego chce rzucić kamieniem, „Niech patrzy żali godzin, czy sam sprawiedliwym“ Tak mówi pismo święte, więc zgodnie z tem brzmie- Patres nowe ludowi pokazali dziwy. [niem.

Sami czyści jak kryształ, jak gwiazda Syonu Rzucili wielkie chejrem na jednego czeka, Wzywali nań Jehowy błyskawic i gromu Żli, że im tłusty kasek tak szpetnie ucieka.

Nigdy jeszcze nie było tyle przezorności: Kontrolują galeryę i kąty i dziury; Cóż to tedy za prawda, co dnia i jawności Unika, niech mi z patrów wytłumaczy który?

Ej Panowie Wy Radni cóż to wyprawiacie? Więć tak pisma świętego tłumaczenie brzmienie? Mówią: „znikła wścieklizna“ Jest!! Wy ją zdradzacie, Bo gdzie też wstyd i słuszność, gdzie Wasze sumienie.

Jak długo wraz z innymi w jednej budzie siedział, O żadnej ich ni złości, ni gniewie nie wiedział; Dziś jednak, gdy go wrogi za budowę wyniosły, Psinki gryść go poczęły i hałas podniosły.

Koo-Khao z Honolulu.

(NADESLANE).

Od lat kilku potrzebując pomocy — szukałem jej u znanych naszych firm niefachowych w mieście składu bandazy — lecz zamiast teje popadłem w coraz cięższy stan kalectwa tak iż w krótkość chodzić nie byłbym w stanie.

Udałem się o pomoc do p. Brüchnera bandarzysty, który potrafił usunąć moje cierpienia — zapobiegł im nadal — i zajęciem się mną wiele serca okazał. Za co składam mu szczerze Bóg zapłać — i polecam go wszystkim cierpiącym na rupturę.

A. P.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki oltarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Wzrost archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNI A GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gl. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek 1. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goebli, plac WW. Świętych 1. 10, I piętro. Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumeryje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumeryje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzonej ten zakład z paryzką wykwalifikacją na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przeniesiony z ul. Smoleńskiej na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkru i tacie na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

Dalszy ciąg Przewodnika.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiśniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesola) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny WACŁAWA NA WOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, markatowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcyjne i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emaljowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na życzenie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu W.P. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

Odluwnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szkła, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożycki, Szczyrki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby tokańskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gł., linia A-B Nr. 87 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałaców, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobrota czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likiery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób

warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WINCENY KONDOLIEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBINSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownie blacharskie.

Podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że dotychczasowe nasze Pracownie Blacharskie połączyliśmy w jedną, którą nadal prowadzić będziemy pod firmą Pierwsza Spółka Blacharska J. Stankiewicz, W. Bialik, S. Michalski przy ulicy Sławkowskiej pod l. 22 — Będąc zaopatrzeni w materiały wyborowe, we wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy po cenach umiarkowanych wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: wanny, prysznic, piecyki do wanień; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony, urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacje itd.

Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancją w oznaczonym czasie wszelkie reperacje dachów.

Wyrobiamy naczynia kuchenne i domowe, kute w miedzi i po bielamy naczynia miedziane.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawym względem.

Z poważaniem
Pierwsza Spółka Blacharska.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORŃSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatesów swoich.

Brazownictwo.

JAN GRĘGORCZYK brzoźnik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Przema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfoni i cyleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą

PIOTR SEIP brzoźnik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli.

Zakład optyczny.

A. BIASIŃ W Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszegów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, ryrysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowem i najgustowniejszymi monramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuje roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

POPIELEĆ.

Jonasz ów prorok wielki i człek świątobliwy,
Przedsięwziął podróż morską do miasta Niniwy —
I wołał głosem wielkim następnymi słowy:
Posypujcie popiołem, posypujcie głowy...
Bo wielkie grzechy wasze!... Błądziliście srodze —
Nie szliście przez proroków wskazanej wam drodze —
Potrzeba zmasać grzechy, trzeba zmasać winy,
Bo za was później będą pokutować syny.
Pokutujcie, popiołem posypujcie głowy,
Bo na was, wasze dzieci, spadnie grom Jehowy.
Dzieciom waszym Pan srogą przygotowuje dolę:
I odda ziemię waszą wrogowi w niewolę.

Niniwa, gdy słuchała wielkiego proroka,
Była sławna, szczęśliwa do morza szeroka —
Lecz gdy później nastali fałszywi prorocy,
Nieszczęścia się na miasto sypały jak z procy.
Pan gniewny ręką swoją dał poznać ludowi,
I oddał całe miasto na pastwę wrogowi.
Na nic się już nie zdała pokora i skrucha
Gdy Bożego nie wzbudził naród w sobie ducha.
A fałszywi prorocy i chytry kapłani,
Łowili grube ryby w tej wielkiej otchłani.
O jakże nam Niniwa — Polskę przypomina,
Bo jedna i ta sama upadku przyczyna.

Popiół trzeba nam sypać, za grzechy żałować —
Czas nam się już poprawić, sumiennie pracować,
Nie rozsiewać rosterki... mój szanowny „Czasie“ —
Bo Waśc bratnią niezgodą tylko siebie pasie.
W brew opinii publicznej, w stuletnią rocznicę —
Waśc balami chciał uczcić podłą... Targowicę.
A jeżeli gdzieś wybijano szyby...
Twój posiew luby „Czasie“, chciałeś łowić ryby,
I łowiłeś to pewna; miast ryb małe raczki
Łapały się czasami, na twe krzywe haczki —
Rak wtył chodzi i biedak nie widzi przed sobą
Nawiedzonyś mój „Czasie“ — tą ciężką chorobą.

„Czas“ jak trąba Jerycho w niebogłosem luczcy,
„Civiltà catolica“ rozumu go uczy —
Książd Brandi jezuita... pluje Polsce w oczy,
Cóż „Czasie“ czy ze skóry wasze nie wyskoczy?
Nie powie: Kłamiesz błaznie, kłamiesz jezuito!
Moskal pastwi się ciągle nad polskim unitą —
I nad polskim kościołem wciąż z nahajką stoi!
Lecz „Czas“ to jezuickich trzyma się podwoi!
Niech książd Brandi na polskie rzuca się dzienniki —
Dowodzi, że daremne wyprawiają krzyki...
Książd jezuita siedzi za papieskim stołem! —
Oj posyp sobie głowę mój „Czasie“ popiołem.

Posypujcie popiołem, posypujcie głowy,
Wy wszyscy co grzeszycie czynami i słowy —
Przeciw waszej ojezyźnie, przeciw narodowi!
Miast pomagać samocheąc szkodzicie krajowi...
Miast iść naprzód, to tylko ciągle się cofacie.
Czas przecie zaprowadzić ład już w naszej chacie?
Czas oczyścić dom z śmieci, wy tego nie chcecie?
Gasicie „pożar“ wszędzie, gdzie tylko możecie!
Chcecie gasić? pożaru przecie nigdzie niema?
Oj cięży na was piętno... przekłęte — Kaima!
Gdy my „dołem“ wy „górá“ — my „górá“, wy „dołem“
Zawsze „contra!...“ posypcie swe głowy popiołem!

Trzeba czynu, trza pracy ale — dla... ojezyzny,
Trza się pozbyć rozkładu, wiekowej zgnilizny —
Rzym jest głową kościoła, lecz tylko... kościoła,
Tylko w rzeczach religiji!... gdy ojezyzna woła:
Rzym dla nas tylko... Rzymem!... Warszawa — Warszawą
Dla niej niejedną kąpiel przeszliśmy już krwawą,
Polska przez Rzym w krwi pływa i krwią jest zalana —
Rzym przeszkadzał pod Pskowem; pchał pod Wiedeń Jana
Czy Rzym z nami czy przeciw, to my zawsze z Bogiem —
„Civiltà catolica“ w swoim gniewie srogiem,
Na polskie dziennikarstwo — niech sobie psy wiesz —
Jezuici to — nie Rzym! i... to nas — pociesza!

Żaba.

Bo Darwin nie znał Pińczera!

Pojać nie jestem ja w stanie,
Z kąd Darwinowi wyśniło,
By podobieństwo w czem było,
Małpy z człowiekiem mosanie!
Wszak to teoria szalona!
Myślałem nad nią głęboko! —
Człowiek i małpa...

Na oko,

Ni z głowy — ni to z ogona! —
Lecz jeszcze — jeszcze po głowie,
Znaleś by można takiego,
Co ma coś z małpą wspólnego.
Lecz od ogona panowie!?...
Gdyż małpy mają ogony!

Tam to widziałem mosanie! —
Wszak Darwin nie byłby w stanie
Brać podobizny z tej strony,
By z małpą sprzął nas do pary!
On musiał myśleć — że zgoła
Nikt oprócz małpy, nie zdoła
Małpować ludzkie przywary! —
W tym zaś kierunku panowie
Do tegom doszedł jedynie,
Że Darwin! pewnie w kasynie
Nie bywał teraz we Lwowie! —
Jakaż to szkoda, mój Boże!
Poznał by zrazy bydłowej,
Stworzenie, co od małp więcej,
Człowieka udawać może! —

Darwinie! nie masz ratunku!
Tyś chwalił małpie zalety,
Boś pisząc, nieznał niestety
Pińczera w dobrym gatunku!

Upada teoria cała!
Bo czyś Ty widział Darwinie,
By małpa kiedy w kasynie,
W szulerce drugich zgrywała!
Lub jak to u nas niestety,
Czyś ty mógł dostrzedz to czasem,
By małpa była fagasem
Dla lichej nieraz monety.
By ją utopić w szampanie!
A gdy fortuna się zmieni

By czerpać z cudzej kieszeni!
Czyż małpa zrobić to w stanie!? —
Lecz kiedyż małpa ci była
Do honorowych spraw skora,
I filozofii doktora,
Pojęć honoru uczyła! —
Małp wysilenia daremne,
Gdy dziś jest pińczers mosanie,
Który człowieka jest w stanie,
Małpować strony ujemne,
Na podziw lwowskiej gawiedzi,
Tak ci udatnie — tak złudno!
Ze pojąć nawet ci trudno,
Kiej djabeł w pińczu tym siedzi!

Pińczers mosanie nie lada!
We lwowskim końskim kasynie
On z usłużności swej słynie,
I on tę sztukę posiada! —
Na dwóch wciąż służy tam łapach,
Jak istny fagas! — nie żarty!
Jak z nót, tak gładko gra w karty!
Jak dzokiej jeździ na szkapach!
Przy braku ludzi, w potrzebie,
On i w honoru aferze,
Choć pińcz! sekundę ci bierze,
Błazniąc klienta i siebie! —
On u Szkowrona we Lwowie,
Spija szampana — koniaka!
Gdzież małpa znajdzie się taka!?
Powiedzieć sami panowie! —
Zwykle przy kartach i winie! —
Kogoż z was chętna nie zbiera
Poznać takiego pińczera!?
Widzieć go możesz w kasynie!
Cóż na to powiesz Derwinie!?

Na argumenta te przecie,
Sam Darwin przyzna niestety,
Iż pińcz! ma większe zalety,
Niż wszystkie małpy na świecie!...

Maczuga.

Z DESERTEJ ARABII.

Po wycięciu alei na drodze do ementartaż przez towarzystwo tępienia drzew, mieszkańcy Krakowa żywili nadzieję, że albo towarzystwo upiększania miasta albo magistrat postarają się w zeszłej jesieni jeszcze o zatarcie śladów tego echt krakowskiego wandalizmu i w miejsce ściętych nielitościwie drzew posadzą co prędzej inne. Dzienniki nawet obiecywały coś podobnego w imieniu magistratu, — pokazuje się jednak, że ktoś tu nie prawdę powiedział, nie wiadomo, czy dzienniki, czy magistrat. Za karę należałoby tym panom, na których ciąży wina, kazać, gdy nastaną słoneczne upały, spacerować po parę godzin po tej desertej Arabii, a możeby wtedy prędzej postarali się o zacienienie tej drogi.

Echo z pikniku lwowskiego.

Marcowi kawalerowie, w starożytnym mieście
[Lwowie,

Dla sławy Ojczyzny bal dali..

Aby i akademicy — jako nadzieja stolicy,
Z skocznych zabaw wzory brali!

Lecz gdy młodzież dla honoru, z wytkniętego przez
[się toru
Nie schodzi w obec wzniosłych celi...
Przeto nic dziwnego, że z przykładu ich nędznego
Zachęty dla siebie nie wzięli.

Owszem... wiedząc, jako z tymi — bo dla Polski nie-
[wdzięcznymi,
W grzesznym nie poradzi nikt czynie...
Otóż w zamian balu tego, dla myślących bolesnego,
Potłuki im szyby w kasynie!

A policja znów usłużna, nie będąc nikomu dłużna,
Gdy wierzy jej przedsięwzięciu...
Zabrała z sobą wśród krzyków, wziętych tu aka-
[demików
Do kozy... coś sto pięćdziesięciu!

I w tem właśnie władza miła, niepięknie nam się
[sprawiła,
Prowadząc młodzież z eskortą,
Za to że w wzburzenia chwili, uliczny wybryk
[zrobili
Z plugawą fikalskich kohortą!

Wszakżeż Cesarz nasz kochany, jeśli zrównał wszyst-
[kie stany,
Rozkrzewiać dozwala uczucia...
Nakazał siły Państwowe, przez motywa narodowe
Potęgować... bez zepsucia!

A fikalskich właśnie klika, lgnąc jak ómy do świec
[płomyka,
Do ciągłych odszczepieństw z narodem...
Przez swe postęпки ohydne... i w obec świata bez-
[wstydyne...
Jest dla nas zepsucia dowodem!

Więc policja nasza słynna, do rozejścia była winna
Wezwać młódz... choć nieco zbłądzili...
Zaś fikalscy za swe bale, niechby rozwodzili żale,
Za wiwat na oknach — płacili!

Kaz. Zienk...

Dr. Paweł Radecki
mieszka obecnie Grodzka 39, I p.

i ordynuje od godziny 2-giej do
4-tej po południu.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męzką
i żeńską. 9-?

DONIESIENIE.

Jego Cesarsko-Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego
Arcyksięcia Reintera Dyrekeya klucza Lanckorona Izdebnik w Galicji ma zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że

fabryka Jarzębiaku i likierów zdrowotnych

wraz

z fabryką konserw jarzynowych

położona w r. 1884 pod firmą Jego Wysokości Księcia Maurycego Montleart Saxe-Courlande w Izdebniku, przeszła już z dniem 1 stycznia 1892 r. na własność **Jego ces. król. Wysokości Arcyksięcia Rainera**, którą to firmę jednak nosić będzie dopiero po 1 stycznia 1893 r.

Ani w kierownictwie fabryki, ani w wyrobie produktów, ani w sposobie etykietowania wyrobów nie zajdzie żadna zmiana.

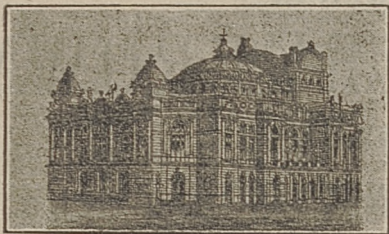
Przy tej sposobności zwracamy uwagę Szanownej P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Raczy zatem Szanowna Publiczność przekonać się z naszych oryginalnych butelek o smaku i dobroci **Izdebnickich wódek zdrowotnych**, ażeby potem tem łatwiej mógł ocenić różnicę smaku falsyfikatów, podkopujących mozolnie rozwijający się przemysł rodzimy, a sprzedawanych w handelkach z naszych niestety butelek na kieliszki.

Izdebnik w grudniu 1892.

Dyrekeya Skarbu Izdebnickiego.

CUKIERNIA pod firmą L. PŁASKOWSKA
vis a vis nowego teatru



poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfourts, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

W. JACHIMOWICZ
malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,
wprost ulicy Wielopole,
podejmuje się malowania kościołów pałaców itp.
wykonuje
WSZELKIE DEKORACJE, FIRMY I WYSTAWY
złocenia, bronzowania,
lakierowanie mebli, naśladowujące drzewo
i marmur.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA
BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwór.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

11—?

DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje

9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

Bronisława Krasickiego

Biuro wywiadowcze, pośrednictwa, informacji i ogłoszeń.

Zakład fiakrów, publicznych posługaczy i przewoźu mebli etc.

w Jarosławiu.

w domu Dra Richtera, obok Wałów.

Stręczy:

oficialistów, służbę robotników i kolektantów do kwestowania,

pośredniczy w kupnach, dzierżawach, najmie, wyszukiwaniu wspólników, udziela wszelkich informacji w interesach handlowych i prywatnych itd.

CZESKA AJENCJA

Ferdynanda Hofmana

JUBILERA.

ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.

Prawdziwe Granaty w złocie,

ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko, moldawity, bursztyny itd. w oprawie.

9—24 Wyroby złote i srebrne.

ANTONI ROZMANIT

BRACIÓW,

Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami zastugi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach). Surogat Kawy w szklankach. Kawę śrórtową francuską Rozmanita. Cykorjną krakowską gorzką. Kawę figową. Cykorjową Kawę perłową (nowosć). Kawę krakowską w szklancek wyborową. Kawę żółdziową. 3—?

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywie nieplonna nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwym poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnymi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.



Richterowskie zabawki: Meczydusza, Zadania łukowe, Piętagorasa, Krzyżyk, Lamigłówka itd. podają teraz więcej rozrywki, jak przedtem, ponieważ nowe zeszyty zawierają także zadania dla dwu zabawek odrazu. — Prawdziwe jedynie z marką kotwicą. Cena 35 kr. za sztukę.



Zagadka z zadań łukowych. Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z wszelkimi uznaniem o wysokim wychowawczym znaczeniu sławnych

Kotwicznych skrzynek budowlanych,

Prawdziwe tylko z kotwicą!

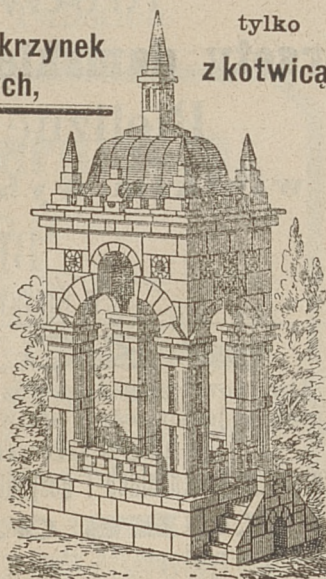
nie masz lepszej i bardziej zajmującej zabawki dla dzieci dorosłych. Są one najlepszym i z powodu trwałości najtańszym podarkiem na gwiazdkę dla małych i wielkich dzieci. Bliższe szczegóły o skrzynekach budowlanych i o powyżej wymienionych zabawkach dla ćwiczenia cierpliwości można znaleźć w ilustrowanej książeczce: **Dla dzieci najmilsza zabawa.** Tę małą książeczkę powinniście sobie sprowadzić wszyscy rodzice, którzy chcą dla swych dzieci wybrać rzecz czy wycieście doskonałą podarek, jak najprędzej od niżej podpisanej firmy; przesyłka nastąpi bezpłatnie i franco. — Wszystkie skrzynki budowlane bez fabrycznej marki kotwicy są to zwyczajne a jako dopełnienia zupełnie bezwartościowe naśladowania, należy więc żądać zawsze i przyjmować

tylko kotwiczne skrzynki budowlane Richtera,

które jak dawniej tak i teraz pozostają na niedoścignionej wyżynie; dostać ich można we wszystkich lepszych handlach zabawek po cenie od 35 kr. do 5 złr. i więcej.

F. Ad. Richter i Cie.

Pierwsza austr.-węg. ces. i król. uprzywilej. fabryka skrzynek budowlanych. Wiedeń, I. ulica Nibelungen 4.



Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki, i Esencja trjesteńska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkopyt deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — Kalafiori letnią porą krajowe, zimową algierskie. Kompoty włoskie i Imbier chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dziczyzny i Kwicozoły faszerowane. — Ostrygi holsztyńskie i ostendzkie. — awior astrachański i Sledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuską, angielską, kremską i krakowską; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiga i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowancą. — Winogrona kuracyjne vöslauskie i badenkie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym uchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju paszety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco, — galantyny, rolady z prosiecia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Saudwicze) tak mięsne jako i postne. — Ceny state. 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinetu).

Główny skład piwa pilzneńskiego z browaru mieszczanńskiego. Marka B. B.

Główny skład wód mineralnych naturalnych.

Kapelusze

MĘZKIE i DZIECINNE FILCOWE,

KRAWATY,

Gorsety damskie nowego kroju,

Bieliznę męską

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koks pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koks naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 40 centów za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów płaci po 35 ct.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

11—?

Zarząd gazowni miejskiej.

Lekcyj Tańców

udziela

JÓZEFA EKEROWA

W KRAKOWIE,

Plac Szczepański L 9, I-sze piętro.

GŁÓWNY SKŁAD

MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI

ORAZ

GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZEKICH SZTUCZNYCH NA WOZÓW

18—24 FRANCISZEK ALBIN

w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159.

EPILEPSJA,

Cierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiąckrotnie wypróbowanej metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg

PARIS.

10—7

FABRYKA

rolet i dywanów

JÓZEFA KÖHLERA

w KORCZYNIE koło Krosna,

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej, dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do 4 złr. 1-50 mtr. dywany 130/200 od 3 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę, dywany 180/250 od 4 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.

Story automatyczne amerykański patent

polecam łaskawej publiczności od 80 ct. wyżej.

Cenniki przysyłam z Korczyną lub od p. Ludwika Sedlaczka w Przemyśle.

Ajentów przyjmuje pod najlepszymi warunkami.

Nowość ważna dla Pań!

Oszczędność na trudach, czasie, pieniądzech, bielizna nie niszczy się.

Nie ma nic lepszego i praktyczniejszego nad wypróbowane **Francuzkie mydło oszczędności**, do prania bielizny, firanek koronek, batystów, materyj wełnianych jasnych itp. Bielizna bez trudów i wszelkich szkodliwych dodatków, otrzymuje śnieżną białość konserwuje takową i nadaje przyjemny zapach. 1/2 klg. mydła francuskiego zastępuje 1 klg. zwyczajnego, pod gwarancją bez żadnych szkodliwych domieszek. 4 1/2 klg. 1-50 złr.

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumeri.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

Za 1 Złr. - 1 kilo.

najprzedniejszych francuskich mydełek

toaletowych jak glicerynowych,

piżmowych, fiołkowych, różanych i t. p.

sortowanych zapachów.

➔ Za znakomity towar ręczy się. ➔

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.

TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!

NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA

Fortepianów

JANA KORDECKIEGO

w rakowie, ul. św. Anny L. 3.

poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk Szwajcfera, Hofbauera, Pokornego i wielu innych, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje każdemu na raty.

obecnie *krótkie fortepiany* za złr. 60, 80 i 150 złr.

11-24



Obuwie męskie, damskie i dziecinne z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyałów dokładne wykonanie.

Elegancki Fason

wielki wybór

poleca

Specjalność

Obuwia dla Pań

na sposób angielski po

męsku, Trzewiki »Lawn

Tennis«. Buty do wyścigów z ang.

szytymi. Buty wojskowe według

najnowszego przepisu. Wielki wybór

Ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier

do bucików »Non pol de Guiche«. 5-24

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze wystarczy stary bucik.

LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJÓWE
WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
poleca.

KAROL MARKUS, blacharz,

1-24

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tuskich.

Płucowe cierpienia, astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonale wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowcze polepszenie.

Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnymi należy adresować:

Office Sanitas

**57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.**

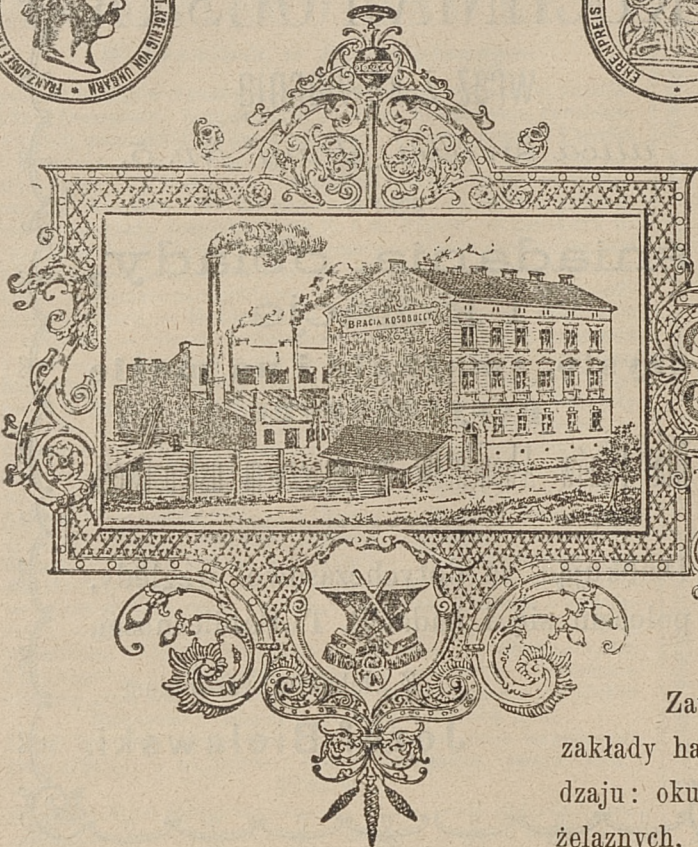
11-6



Srebrny medal za sługi
z Wystawy krajowej z r. 1887
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA
PAROWA FABRYKA
WYROBÓW
ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,
ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociągowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusstawowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu loczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy

dotąd nieznanne maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

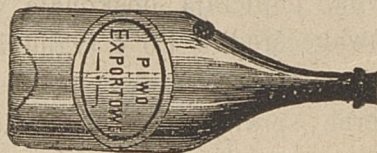
Ceny fabryczne.

7-24

J. Ripper w Krakowie
poleca szanownej publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego



Pilzneńskie Exportowe
Wystałe



Ołomunieckie Marcowe
Wystałe

Piwo w butelkach
i w heczkach
Okocimskie marcowe.
" wystałe.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12

Wiadomość w Redakcji „Dziennika“.

Z wolnej ręki z powodu wyjazdu

do nabycia

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, DELIKATESÓW i WIN

z pokojami do śniadań

wraz z urządzeniem i wszelkim zapasem towarów.

(w Śródmieściu).

Blіszszej wiadomości udziela p. Adolf Nowakowski w Krakowie, ul. Mikołajska 7. parter.

W I N O

z najlepszych winnie białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnie szlachejnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

12—24

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12—24

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wielb. Księdza Sebastiana Kneippa.

Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH i JEDWABNYCH
PARASOLKI damskie od słońca oraz PARASOLE od najtańszych do najwykwintniejszych.

CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

1—?

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Bynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 9-?

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebli

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebli, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

9-?

Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej l. 6,

pierwsze piętro,

vis-à-vis Hotelu Saskiego

WYDAJE

9-24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonej lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,

skład artykułów religijnych, jako to:

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików
różnych paciorków i wielki wybór obrazów
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania
posadzek.

9-?

Ceny bardzo niskie.

BIURO WYWIADOWCZE

BRONISŁAWA KRASICKIEGO

otwarte zostało w Jarosławiu.

Podpisany właściciel biura dziękuje u-
przejmie Szan. P. T. za łaskawe względy,
jakiemi tak szczerze go dotąd zaszczycała
oraz za zaufanie i prosi o łaskawe dalsze
względy z tem, że mając obecnie w ewi-
dencji bardzo liczną ilość ofejalistów, służby
wszelkiego rodzaju etc. z jak najlepszymi
rekomendacjami jest w stanie łaskawie zle-
cane mu zamówienia jak najrychlej i naj-
sumienniejszym wypełnić.

Z wysokim poważaniem powolny sługa

B. Krasicki.

35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów

MARIE frères. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-

Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur.

Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzy-
mania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zada-
nie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za
pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga
nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnienia i bólu i skutkuje

w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne

franków 50 wraz z informacją.

POREŃBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. l. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU

PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych,
drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW i MATERIJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 8-6

CUKRY
DESEROWE
Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Potifours, Herbatniki oraz
Biscuits de Reims, (Chiszkioty francuskie) poleca

ADAMA ROSZKOWSKIEGO
10-?
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
(okolicznościowe).
PIRAMIDY,
LODY,
przez sezon zimowy.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE,

ul. Berka Josełowicza i. 19, Magazyn Sukiennice l. 26, we Lwowie Rynek l. 26

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicyi i na Bukowinie

poleca swoje wyroby.

Wykonywa wszelkie reperacje -- srebrzenie i złocenie w ogniu i gal-
wanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin,
poleca jako nowość herbatę w cegielkach z wysiewek najlepszych ga-
tunków 1/4 funta 60 ct.

MAGAZYN

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzonej

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, bizute-rye, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, plędy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

11-?

po cenach umiarkowanych.